

PIOTR GŁUSZKOWSKI (Warszawa)

TADEUSZ BUŁHARYN – POLSKI PAN W DORPACIE

Słowa kluczowe: Tartu, Niemcy bałtyccy, Uniwersytet w Dorpacie, Cesarstwo Rosyjskie, Inflanty, XIX w.

W XIX w. przez blisko 30 lat najbardziej znanym wśród Rosjan mieszkańcem Dorpatu (dzisiejsze Tartu) był Polak – Tadeusz Bułharyn. Do końca życia (1859 r.) nie udało mu się pozyskać sympatii dorpatczyków, mimo że nikt nie promował miasta w Cesarstwie Rosyjskim skuteczniej od niego. Bułharyn nie tylko mieszkał w Dorpacie od 1831 r., ale również przez cały ten czas opisywał miasto na łamach redagowanej przez siebie najpopularniejszej rosyjskiej gazety pierwszej połowy XIX w. – „Pszczółę Północy” (ros. „Северная пчела”).

Tadeusz Bułharyn to jeden z najbardziej znanych pisarzy w Rosji w pierwszej połowie XIX w., współwłaściciel i główny redaktor dziennika „Pszczółę Północy” oraz redaktor kilku innych czasopism. Bułharyn urodził się w Pieryszewie (dziś Białoruś) w 1789 r., czyli na kilka lat przed ostatecznym upadkiem państwa polsko-litewskiego. Wskutek wielu wydarzeń został oddany przez matkę do szlacheckiej szkoły kadetów piechoty, a po jej ukończeniu wstąpił do rosyjskiej armii. Opuścił ją jednak po kilku latach, wyjechał do Księstwa Warszawskiego, a później przez Paryż udał się do Hiszpanii, gdzie już jako polski oficer zaciągnął się do 2. Pułku Ułanów Nadwiślańskich. Brał udział w wyprawie na Moskwę i niewykluczone, że osobiście pomagał Napoleonowi w przeprawie przez Berezynę. Po klęsce Francji osiadł w Warszawie, gdzie bezskutecznie próbował się zajmować redagowaniem gazet. Pierwsze znane nam utwory Bułharyna zostały wydane w Wilnie w 1819 r., kiedy wstąpił do Towarzystwa Szubrawców. Sławę pisarską zyskał dopiero po wyjeździe do Petersburga. Od 1820 r. jego artykuły zaczęły się pojawiać w najbardziej znanych rosyjskich czasopismach. W 1822 r. Bułharyn był już właścicielem i redaktorem prestiżowego czasopisma naukowo-literackiego „Archiwum Północy” (ros. „Северный архив”), a trzy lata później założył wspólnie z Nikołajem Greczem dziennik „Pszczółę Północy”, który bił rekordy popularności w Rosji przez kolejne trzy dziesięciolecia. Bułharyn był także autorem literatury pięknej. Jego powieść *Iwan Wyżygini* (ros. *Иван Выжигин*) z 1829 r. okazała się niekwestionowanym hitem wydawniczym, sprzedając się w nakładzie 5000 egzemplarzy, czyli pięciokrotnie większym niż wydana w tym samym roku *Poltawa* (ros. *Полтава*) Aleksandra Puszkina.

Bułharyna zapamiętano w Rosji nie tylko jako pisarza, z którym spierała się lub przyjaźniła cała intelektualna elita Petersburga (m.in. Aleksander Puszkina, Mikołaj Gogol, Aleksander Delwig, Mikołaj Polewoj, Wissarion Bieliński), ale również jako współpracownika III Oddziału Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości. Nie będę wnikał w zawilości trwającej obecnie w Rosji dyskusji nad tym, czy można Bułharyna uważać za donosiela i szpicla¹, natomiast pragnę zauważyć, jak duże miał wpływy dzięki swoim kontaktom w III Oddziale. Chcę również podkreślić, że do końca życia uważał się za polskiego obywatela Cesarstwa Rosyjskiego².

Przez wiele lat nikt nie podejmował studiów nad inflanckim okresem życia i działalności Bułharyna. Negatywna reputacja, jaką do dziś ma Bułharyn, skutecznie odstraszała potencjalnych badaczy. Sytuacja zmieniła się po 1991 r., gdy Estonia odzyskała niepodległość. Od tego czasu powstało kilka artykułów badających stosunek Bułharyna do Inflant, jego wpływ na środowiska intelektualne Dorpatu i na odwrót – ukazujących, jak życie w Inflantach wpływało na twórczość redaktora „Pszczoly Północy”³. Do dziś nikt nie pokusił się jednak o poważną monografię zawierającą wyczerpującą analizę dorpackiego okresu życia Bułharyna.

W artykule zastanowię się nad tym, co skłoniło Bułharyna do przeprowadzki do Dorpatu. Postaram się również odpowiedzieć na kilka innych pytań: jak został przyjęty przez miejscową ludność i jak sam się do niej ustosunkowywał; jak ważną rolę odgrywały Inflanty w jego życiu; jaki miał stosunek do miasta, uniwersytetu i regionu oraz dlaczego pod koniec życia tak chętnie pisał o Inflantach. Zastanowię się również nad tym, jak wyglądały kontakty Bułharyna z Polakami w czasie jego pobytu w Dorpacie.

Warto wyjaśnić, w jaki sposób Bułharyn został właścicielem majątku w Inflantach. Początkowo poszukiwał letniej rezydencji, która miała mu równocześnie przynosić stały i stabilny dochód i służyć jako miejsce odpoczynku. Dom wraz z ziemią kupił w 1828 r. od A. Krindera za 60 000 rubli asygnatami⁴. Nazwa posiadłości wywodzi się od pierwszego właściciela tych ziem, czyli Karla von Kluge, którego okoliczni mieszkańcy żartobliwie przezywali Karolem Mądrym⁵. Karłowo

¹ Н. Львова, *Каприз Мнемозины*, [in:] Ф. В. Булгарин, *Сочинения*, Москва 1990, s. 5–22; А. Рейтблат, *Видок Фиглярин. История одной литературной репутации*, Вопросы литературы, 1990, № 3, s. 73–101.

² O narodowości Bułharyna napisałem więcej w książce: П. Глушковский, Ф. В. Булгарин в русско-польских отношениях первой половины XIX века: эволюция идентичности и политических воззрений, Санкт Петербург 2013.

³ А. И. Рейтблат, *Булгарин и Дерпт*, [in:] *Тыняновские чтения*, Т. 10, Москва 1998, s. 429–455; М. Салупере, Ф. В. Булгарин в Лифляндии и Эстляндии, [in:] *Русские в Эстонии на пороге XXI века: прошлое, настоящее, будущее. Сборник статей*, ред. В. Бойков, Н. Бассель, Таллин 2000, s. 146–161; Л. Киселева, *История Ливонии под пером Ф. В. Булгарина*, [in:] „Век нынешний и век минувший”: культурная рефлексия прошедшей эпохи, Т. 1 (Studia Russica Helsingiensia et Tartuensia X), Тарту 2006, s. 115–127; М. Салупере, *Puhastverd slaavlane ja tartlane Faddei Bulgarin*, Tartu Linnamuuseumi aastaraamat, 2009, [nr] 15, s. 39–69.

⁴ А. И. Рейтблат, *Булгарин и Дерпт*, s. 429.

⁵ *Карлово в сороковых годах*, Исторический вестник, 1884, № 9, s. 634–635.

(spolszczona nazwa Karłowa), chociaż znajdowało się poza granicami miasta, było oddalone tylko o 1–1,5 km od centrum Dorpatu.

Bułharyn przemieszczał okresowo w majątku Karłowo od 1828 r. „Karłowski dom jest skrajnym i ostatnim w Dorpacie od południowej strony. Z okien mojego domu widzę rzekę Embach⁶, miasto Dorpat i okolice⁷ – opisywał położenie swojego majątku w 1858 r. Wkrótce po zakupie posiadłości pisał, że jego dom oddzielony jest od miasta zagajnikiem. Wystarczy jednak przejść 100 kroków, a już się jest w mieście⁸. Bułharyn często z dumą podkreślał, że żyje w ciszy i spokoju w swoim własnym majątku, ale z drugiej strony przyznawał, że Karłowo, „choć leży za miastem, to tak daleko od miasta jak nos od uszu⁹”. Dziś jest to jedna z dzielnic Tartu, położona niedaleko od centrum.

Dlaczego jednak Polak, będący znanym rosyjskim pisarzem, zdecydował się zamieszkać w Inflantach? W momencie kupna Karłowa kariera Bułharyna rozwijała się w wyjątkowo szybkim tempie i trudno było go podejrzewać o plany opuszczenia Petersburga. Sytuacja zmieniła się w 1831 r., gdy postanowił się przeprowadzić do Karłowa na stałe. Do stolicy imperium przyjeżdżał tylko w pilnych interesach, nie więcej niż raz do roku, na półtora miesiąca. Dopiero od 1837 r., chcąc ratować „Pszczolę Północy”, która rzeczywiście szybko traciła na popularności, postanowił zamieszkać jednocześnie w Petersburgu i Karłowie. Co zatem wpłynęło na decyzję o przeprowadzeniu się do Inflant? Po pierwsze, w 1830 r. wybuchło powstanie listopadowe, które całkowicie zburzyło wszystkie jego plany względem Królestwa Polskiego. Bułharyn przez kilka lat zabiegał o poszerzenie granic Królestwa o kresy wschodnie Rzeczypospolitej przedrozbiorowej oraz respektowanie postanowień kongresu wiedeńskiego. Po klęsce powstania wiedział, że jego starania poszły na marne i nie ma żadnych szans na połączenie się Litwy z Koroną. Jako polityk poniósł porażkę.

Drugą przyczyną była nagonka na Bułharyna, która rozpoczęła się w kręgach literackich po rozpowszechnieniu się wiadomości o jego współpracy z III Oddziałem. Dodatkowo pojawiły się zarzuty o plagiat *Borysa Godunowa* (ros. *Борис Годунов*) Aleksandra Puszkina. Reputacja Bułharyna została mocno nadszarpnięta. W Dorpacie nie emocjonowano się jednak tak bardzo życiem petersburskich elit.

Po trzecie, w tym czasie zostały też przerwane więzi łączące Bułharyna z III Oddziałem. W 1831 r. zmarł Maksymilian von Fock – dyrektor kancelarii III Oddziału, zaprzyjaźniony z redaktorem „Pszczoly Północy”. Bułharyn zrozumiał, że utracił swój wpływ na III Oddział, poza tym większość jego wcześniejszych planów i projektów przesyłanych do III Oddziału i tak nie zostało wcielonych w życie. W związku z tym, że nie otrzymywał wynagrodzenia za swoje raporty, mógł łatwo zrezygnować z tej współpracy.

⁶ Współcześnie estońskie Emajõgi.

⁷ Ф. В. Булгарин, *Выписки, заметки и корреспонденция*, Северная пчела, 1858, № 258.

⁸ Idem, *Дерптская жизнь*, Северная пчела, 1830, № 76.

⁹ Idem, *Ливонские письма*, Северная пчела, 1852, № 199.

I wreszcie ostatnia, prozaiczna, ale ważna przyczyna. Bułharyn zdawał sobie sprawę, że musi utrzymywać swą powiększającą się rodzinę. W pierwszej połowie XIX w. nikomu w Rosji nie udawało się żyć jedynie z twórczości dziennikarsko-literackiej. Pisanie książek było przez większość autorów uważane za hobby. Najbardziej znani pisarze wywodzili się ze szlachty mającej własne majątki. Na komfort pisania mogli sobie również pozwolić ludzie znajdujący się na służbie państwowej (Mikołaj Karamzin, Aleksander Puszkina). Bułharyn miał świadomość, że mimo protekcji ze strony III Oddziału jego gazeta może zostać w każdej chwili zamknięta lub jemu samemu może być wydany zakaz pisania. Już w 1830 r. trafił do aresztu za swą polemikę z innym dziennikarzem – Aleksandrem Wojejkowem. Należy również pamiętać, że żona Bułharyna, Elena, była z pochodzenia Niemką. Dziewiętnastowieczny Petersburg był jedną z europejskich stolic i bez problemu można było się w nim porozumiewać po francusku, a także w innych językach europejskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że w Dorpacie Elena Bułharyn czuła się o wiele swobodniej i bardziej komfortowo.

Istnieje również duże prawdopodobieństwo, że Bułharyn po tym, jak skłócił się ze zbyt wieloma wysoko postawionymi osobami, nie miał wyboru i musiał opuścić stolicę Cesarstwa. Wasilij Komowski, historyk i pracownik ministerstwa oświaty, pisał do poety Nikołaja Jazykowa: „Bułharyn wyjechał do Dorpatu, jeśli nie na zawsze to z pewnością na długo. Mówią, że wyjazd na zamrożone łono inflanckiej przyrody nastąpił zbyt szybko, aby mógł być dobrowolnym – został zmuszony przez policję”¹⁰. Dziś trudno nam ustalić dokładne okoliczności wyjazdu do Karłowa. Według oficjalnej wersji Bułharyn postanowił zerwać z Petersburgiem i dotychczasowym życiem, odsprzedał swe prawa do „Pszczoly Północy” swojemu wspólnikowi Nikołajowi Greczowi i wyjechał do majątku w Karłowie.

Warto zauważyć, że Bułharyn miał możliwość powrotu do swojego rodzinnego majątku położonego niedaleko Mińska. Uważał jednak, że Białoruś jest zbyt zacofana i oddalona od „cywilizowanego świata”. Podziwiał białoruską przyrodę i szczerą prostotę miejscowego chłopstwa, nie potrafił się jednak pogodzić z jego uciskiem i wyzyskiem dokonywanym przez szlachtę¹¹. Co ważne, Bułharyn był gorącym orędownikiem zniesienia poddaństwa i pańszczyzny, a to dodatkowo skłaniało go do kupna majątku właśnie w Estonii¹². Poddaństwo osobiste chłopów guberni estlandzkiej i inflanckiej zostało zniesione w latach 1816–1819. Był to ewenement na skalę całego imperium. Nie była to może jeszcze pełna wolność, gdyż umowy dzierżawne pomiędzy panem i chłopem zostały tak skonstruowane, aby bronić tego pierwszego, ale z pewnością był to zdecydowany postęp w porównaniu z pozostałymi ziemiami Cesarstwa¹³. W 1858 r. Bułharyn pisał: „W tym roku, w kwietniu,

¹⁰ Cyt. za: A. I. Рейтблат, *Булгарин и Дерпт*, s. 431.

¹¹ Ф. В. Булгарин, *Путевые заметки на поездке из Дерпта в Белоруссию и обратно весной 1835 года*, [in:] Ф. Булгарин, *Выборная*, уклад., прадм., камент. А. Фядуты, Мінск 2003, s. 171–223.

¹² А. И. Рейтблат, *Булгарин и Дерпт*, s. 432.

¹³ J. Lewandowski, *Historia Estonii*, Wrocław 2002, s. 118–122.

minęło 30 lat od momentu sprzedania przeze mnie majątku w Kraju Zachodnim, przesiedliłem się do Inflant. Przyznam się Państwu, że skłonił mnie do tego wprowadzony wówczas w Inflantach porządek. Ten sam porządek, który planuje się obecnie wprowadzić we wszystkich majątkach w Rosji. Nie mogłem samodzielnie wprowadzać tylu zmian w moim rodzinnym majątku i dlatego zdecydowałem się z nich zrezygnować i przyjechać tutaj, gdzie nowy ład już funkcjonował¹⁴.

W dalszej kolejności Bułharyn dodawał, że nie ma żadnych wątpliwości co do konieczności zmniejszenia pańszczyzny i zwrócenia wolności chłopom w całej Rosji. Jako dowód porównywał majątki w Kurlandii i Inflantach z posiadłościami w pozostałej części imperium, ustępującymi tym pierwszym w rozwoju pod każdym względem. „Zgodnie z wiarą i wszystkimi prawami ludzkości tak powinno być i w końcu doczekaliśmy się, że tak będzie w Rosji”¹⁵ – cieszył się na wieść o zapowiadanej reformie rolnej. W momencie, kiedy w imperium rozpoczęła się debata o wprowadzeniu wolności osobistej chłopów i ewentualnym zniesieniu pańszczyzny, Bułharyn chętnie w prasie dawał za przykład swój własny majątek. Przekonywał czytelników, że w odróżnieniu od centralnej Rosji na inflanckiej wsi nie było głodu od czasu wprowadzenia reformy i, co ważne dla szlachty, chłopci nigdy nie zalegali z czynszem i żadnymi powinnościami względem byłych właścicieli¹⁶. Bułharyn poszedł o krok dalej od inflanckiej szlachty i zmniejszył o połowę powinności chłopów wobec właściciela ziemi. Dodatkowo starał się pomagać chłopstwu w przypadku nieurodzaju lub pomoru bydła, co również było szlachetnym wyjątkiem w skali całego Cesarstwa Rosyjskiego¹⁷. Zaskarbił sobie tym ich przychylność (około 500 osób) oraz zawiść innych gospodarzy, którzy uważali, że ingeruje w wypracowany układ funkcjonujący między panem i chłopem¹⁸.

Bułharyn dużo zainwestował w rozbudowę swojego majątku. Już po kilku latach jego dom wyglądał jak bogaty polski dworek, wyraźnie wyróżniając się spośród wszystkich innych posiadłości w okolicy. Okazała budowla, która wyglądała niemalże jak mały zamek¹⁹, i świetnie prosperujące gospodarstwo rolne były dla niego powodem do dumy. Bułharyn szybko polubił Inflanty i już po kilka latach, zgodnie z prawdą, nazywał je ojczyzną swoich dzieci. Często też pisał z Petersburga, że nie może się doczekać powrotu do Karłowa do „gniazdka” lub „swojej nory”²⁰.

Po przeprowadzce do Karłowa obawiał się, czy uda mu się utrzymać rodzinę z zysków, jakie przynosił nowy majątek. Obawy okazały się nieuzasadnione. Karłowo przynosiło dochody nie mniejsze niż współdziałł w największej rosyj-

¹⁴ Ф. В. Булгарин, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1858, № 235.

¹⁵ Ibid.

¹⁶ Ф. В. Булгарин, *Вытиски, заметки и корреспонденция*, Северная пчела, 1854, № 112.

¹⁷ Исторический вестник, 1882, 10, s. 722–724.

¹⁸ М. Салупере, Ф. В. Булгарин в Лифляндии и Эстляндии, s. 152.

¹⁹ Российская государственная библиотека (Москва), Фонд рукописей, Ф. 178, оп. 8566, д. 12.

²⁰ Ф. В. Булгарин, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1854, № 132; 1855, № 109; 1856, № 123.

skiej gazecie, czyli około 15 000 rubli rocznie. Początkowo Bułharyn próbował jednak dorabiać, wynajmując mieszkania studentom. Była to powszechna praktyka w Dorpacie, w którym studenci stanowili duży odsetek populacji. Stabilna sytuacja majątkowa i wybryki studentów sprawiły, że Bułharyn szybko zrezygnował ze świadczenia tego rodzaju usług. Zachował się jednak regulamin przygotowany przez niego dla studentów, który pokazuje charakter pisarza, a jednocześnie jest ciekawym źródłem dla historyków edukacji²¹.

Nie ulega wątpliwości, że Dorpat był wtedy jednym z najmniej rosyjskich miast w całym Cesarstwie. Jednocześnie nikt nie mógł zarzucić Bułharynowi, że próbuje uciec z Rosji. Mieszkanie w Karłowie pozwalało łączyć mu spokój rodzinnego majątku z europejską cywilizacją w bezpośredniej bliskości Petersburga.

Dorpat nie został wybrany przez Bułharyna przypadkowo. Z miastem tym udało mu się zapoznać już w 1807 r., kiedy jako oficer armii rosyjskiej zatrzymał się w nim w drodze na front północny. Później gościł w tym mieście także podczas podróży po Estonii i Łotwie, z której zachowała się seria artykułów w „Pszczole Północy”²². Najprawdopodobniej już wtedy podjął decyzję, że chce tam kupić majątek²³. Od 1828 r. przez ponad 30 lat Bułharyn zamieszczał w felietonach w gazecie „Pszczola Północy” swoje przemyślenia i refleksje na temat Dorpatu i Inflant. Artykuły pojawiały się zazwyczaj raz lub dwa razy w tygodniu. Oczywiście Bułharyn pisał na wiele tematów, jednak liczba tekstów, w których wspominał o Inflantach, wystarczyłaby na kilka tomów dzieł wybranych. Jego artykuły są prawdziwą skarbnicą informacji na temat tego regionu w pierwszej połowie XIX w. Wielu historyków literatury dziwiło się popularności utworów Bułharyna. Rzeczywiście jego powieści wypadają dziś blado na tle utworów Aleksandra Puszkina, Mikołaja Gogola, Michała Lermontowa czy Fiodora Dostojewskiego, z którymi przyszło mu rywalizować. Nikt jednak nie wątpi, że Bułharyn miał dar obserwowania i opisywania życia codziennego. W ostatnich latach z tego powodu coraz śmieiej z jego utworów korzystają historycy Petersburga²⁴. Wydaje mi się, że dokładna analiza felietonów Bułharyna mogłaby dostarczyć wielu interesujących informacji także do badań nad przeszłością Estonii, a w szczególności Dorpatu (Tartu)²⁵. W dalszej części artykułu postaram się nakreślić, jaki obraz Dorpatu i Inflant zostawił po sobie.

Bułharyn wielokrotnie podkreślał niemiecki charakter Dorpatu i całej prowincji. „Mieszkasz w Inflantach, 325 wiorst od Petersburga, a wydaje Ci się, że żyjesz w jakiejś Szwabii. Religia, język, moralność, obyczaje, prawa – nie rosyjskie

²¹ Zob. M. Салупере, Ф. В. Булгарин в Лифляндии и Эстляндии, s. 148.

²² Ф. В. Булгарин, Путешествие по Ливонии Ф. Булгарина, Северная пчела, 1827, № 59, 61–64, 66–67, 70–71, 75–77, 78, 81–82, 84–88.

²³ А. И. Рейтблат, Булгарин и Дерпт, s. 432.

²⁴ А. Конечный, Булгарин быто описатель и Петербург в его очерках, [in:] Петербургские очерки Ф. В. Булгарина, Санкт-Петербург 2010, s. 5–42.

²⁵ Zob. *Postitõllaga läbi Estima. Eastima vent kirjanike kujutuses (XVII sajandi lõpp – XX sajandi algus)*, koostanud S. Issakov, Tallinn 1971, s. 230–251 (tłumaczenie na język estoński jednego z cyklu felietonów Bułharyna o podróży po Inflantach).

[...]. Jednym słowem, żyjąc w Dorpacie możesz powiedzieć, że żyjesz w Europie”²⁶ – dodawał kilka linijek dalej. Nie było to jedynie zdanie Bułharyna. Wielu ludzi podkreślało, że miasto i uniwersytet mocno odbiegają od warunków rosyjskich. „Dorpat w owej chwili stanowił jakąś krainę żyjącą życiem zupełnie odmiennym od tego, co działo się nie tylko u nas, w kraju podbitym, utrzymanym w niewoli, ale i w całym państwie rosyjskim, może nawet szerzej biorąc i w innych krajach Europy”²⁷ – zachwycił się profesor Ignacy Baranowski.

Redaktor „Pszczoly Północy” uważał, że Dorpat mimo swego spokoju jest wyjątkowo progresywny. Nie mógł się nadziwić zmianom, które zaszły w mieście za jego życia. Kiedy po raz pierwszy pojawił się w mieście, liczyło ono 3000 mieszkańców i kształciło 70 studentów. Po 30 latach w Dorpacie mieszkało 15 000 ludzi, a studiowało 800²⁸. Tempo rozwoju uniwersytetu nie było przypadkowe. Była to jedna z najlepszych uczelni w tej części Europy, co często było podkreślane w „Pszczole Północy”²⁹. Nieprzypadkowo Dorpat określano mianem „Aten Nadbałtyckich”, „Aten Północy”, „Małego Oksfordu”, „Heidelbergu Północy”³⁰. Bułharyn używał jeszcze jednego zwrotu – „Inflanckie Ateny”, w których „wszystko żyje dla nauki i od nauki”³¹. Uważał, że niemieckojęzyczny uniwersytet w Dorpacie jest szansą dla Rosji na zapoznawanie się z najnowszymi osiągnięciami w światowej nauce. Niemcy w ciągu dwóch ostatnich stuleci wprowadzili do nauki najwięcej wynalazków i dokonali największej liczby odkryć. Według niego roztropna kadra uniwersytetu była w stanie wyselekcjonować ze światowej humanistyki te idee, które mogły się przydać i przyjąć na rosyjskim gruncie³². „Nasz dorpacki uniwersytet, jak już niejednokrotnie mówiliśmy, jest ogniem, w którym oczyszcza się niemiecką naukowość od wszystkich niepotrzebnych idei [...]”³³. Na łamach „Pszczoly Północy” Bułharyn pisał, że językiem nauki był niemiecki i trzeba się cieszyć, że Rosja dzięki dorpackiemu uniwersytetowi ma możliwość korzystania z dobrodziejstw światowego dorobku naukowego³⁴. Warto przypomnieć, że aż do 1889 r. język niemiecki był głównym językiem wykładowym w Dorpacie, a 80% studentów na uniwersytecie stanowili Niemcy bałtyccy³⁵.

Bułharyn, szanując niemiecką naukę i cywilizację, nie uważał jednak, że trzeba ślepo wierzyć wszystkiemu co niemieckie. Już w 1835 r. spierał się z miejscowym

²⁶ Ф. В. Булгарин, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1858, № 235.

²⁷ *Pamiętniki Ignacego Baranowskiego (1840–1868)*, Poznań 1923, s. 82. Cyt. za: J. Jakubowski, *Polacy w Estonii. Przeszłość i teraźniejszość*, Gdańsk–Lublin 2004, s. 108–109.

²⁸ Ф. В. Булгарин, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1858, № 235.

²⁹ Idem, *Дерптская жизнь*, Северная пчела, 1830, № 75–76.

³⁰ A. Janicki, *Życie codzienne studentów polskich w Dorpacie*, [in:] *Polacy w Estonii*, red. E. Walewander, Lublin 1998, s. 123.

³¹ Ф. В. Булгарин, *Tutti frutti*, Северная пчела, 1843, № 132.

³² Idem, *Письмо из Дерпта*, Северная пчела, 1832, № 82; idem, *Летняя прогулка по Финляндии и Швеции в 1838 году*, т. 1, Санкт-Петербург 1839, s. 67–68.

³³ Idem, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1849, № 17.

³⁴ Idem, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1848, № 25.

³⁵ A. Janicki, op.cit., s. 123.

prof. Friedrichem Krusem, który twierdził, że rosyjscy historycy bazują na ustaleniach historyków niemieckich. Bułharyn nie zgadzał się z tą opinią, uważając, że nie można się zajmować historią Rosji bez znajomości rosyjskiego, co więcej – z niemieckojęzycznych publikacji cenne są tylko te napisane przez pracowników uniwersytetu w Dorpacie, czyli ludzi znających język, kulturę i realia Rosji³⁶. Szczególnie ostro protestował, kiedy miejscowa elita podkreślała swoją wyższość nad rosyjską szlachtą. Bułharyn przypominał wtedy, że wielu przedstawicieli tej elity wywodzi się od rzemieślników, a ich przodkowie, a dokładniej inflanccy posłowie, już w XVI w. musieli się kłaniać w pas Iwanowi Groźnemu³⁷.

Nic więc dziwnego, że Bułharyn nie był lubiany przez większość mieszkańców Dorpatu. Związane to jest z jego artykułami, często krytycznymi w stosunku do mieszkańców miasta, szczególnie Niemców. W odróżnieniu od większości mieszkańców miasta Bułharyn twierdził, że Dorpat i całe Inflanty nie skorzystały na przybyciu na te tereny zakonu kawalerów mieczowych i Krzyżaków. Według niego Niemcy nie tylko nie przynieśli kultury, ale wręcz hamowali naturalny rozwój tych ziem³⁸. Bułharynowski protest przeciwko dorpackiej niemieckości był szczególnie widoczny w pierwszych latach po przyjeździe do Inflant. W 1832 r. żalił się przyjacielowi ze szkolnych lat Andriejowi Storożence, przebywającemu wówczas w Polsce: „Piszę bzdury, czytam mądrości, przechadzam się po pustyni, czyli między Niemcami, którzy od urodzenia aż do śmierci rozmawiają o procentach i gorzelnictwie i z nudów robię dzieci”³⁹ – kończył zaskakująco swoją myśl. Później pogodził się z charakterem dorpatczyków, a i część mieszkańców zaakceptowała oryginalność redaktora „Pszczoly Północy”.

Bułharyn nie miał wyższego wykształcenia, ale zawsze starał się podkreślać znaczenie nauki. Nie był związany z miejscowym uniwersytetem, jednak znał się, przyjaźnił, a niekiedy spierał z częścią kadry naukowej. Niektórzy z miejscowych wykładowców publikowali także w „Pszczole Północy”. Wraz z prof. Nikołajem Iwanowem Bułharyn napisał już w pierwszych latach swojego pobytu w Dorpacie kilkutomową książkę o geografii, statystyce i historii Rosji⁴⁰. Nieśluszenie wielu badaczy przypisywało autorstwo tej pracy jedynie prof. N. Iwanowowi⁴¹.

Redaktor „Pszczoly Północy” był głęboko przekonany, że nauka i niemiecka cywilizacja mogą przynieść wymierne korzyści dla całego imperium. Jako przykład podawał straty, jakie zanotował Dorpat w czasie epidemii cholery. W kilkunastotysięcznym mieście zginęły jedynie 33 osoby, z czego większość stanowili wło-

³⁶ Ф. В. Булгарин, *Поправки некоторых ошибок в мнениях о русской истории, промахов в ее литературе и невероятностей в изложении событий*, Северная пчела, 1836, № 193.

³⁷ М. Салупере, Ф. В. Булгарин в Лифляндии и Эстляндии, s. 151.

³⁸ Ibid.

³⁹ Письмо Ф. В. Булгарина А. Я. Стороженко от 09.09.1833, [in:] *Стороженки. Семейный архив*, т. 3, Киев 1908, s. 18.

⁴⁰ Ф. В. Булгарин, Н. А. Иванов, *Россия в историческом, статистическом, географическом и литературном отношениях*, Санкт-Петербург 1837.

⁴¹ Пор. М. Салупере, Ф. В. Булгарин как историк, *Новое литературное обозрение*, № 40, 1999, s. 142–155.

czędzy i żebracy. W odróżnieniu od miast w centralnej Rosji nie było konieczności wprowadzania stanu klęski ani nawet kwarantanny⁴².

Bułharyn nie mógł się nachwalić poprawy komunikacji pomiędzy Petersburgiem a Inflantami. Pod koniec lat dwudziestych musiał czekać kilka dni na listy ze stolicy, natomiast w 1848 r. pisał, że list z Dorpatu do Petersburga można dostarczyć w 22 godziny. Bardzo ułatwiało mu to współpracę na odległość z „Pszczolą Północy”. Chętnie opisywał dorpacką codzienność, w tym zwyczaje miejscowej szlachty i chłopstwa. Wiele rzeczy przez długi czas go dziwiło, mocno różniły się bowiem od tych, które znał z Petersburga, Wilna, Warszawy lub Białorusi. Jako przykład mogą posłużyć dorpackie jarmarki, zdecydowanie cichsze i spokojniejsze od polskich lub rosyjskich⁴³.

Warto wyjaśnić również stosunek Bułharyna do miejscowej ludności. Pisarz podkreślał zarówno w listach, jak i w artykułach, że rdzenną ludność stanowią nie Rosjanie i Niemcy (warstwa rządząca), a Estończycy i Łotysze. Mimo że nie mógł liczyć na to, że estońscy lub łotewscy chłopci będą czytali jego gazetę, starał się podkreślać ich przywiązanie do Rosji. „Dużo zrobiła Rosja dla miejscowej ludności i oni to czują”⁴⁴ – zapewniał w „Pszczole Północy”. Jak łatwo się domyślić, główną zasługą Rosjan wobec Estończyków i Łotyszy było wprowadzenie wolności osobistej. Według pisarza ludzie, którzy przez lata byli traktowani przez Niemców jak niewolnicy, doceniali ten fakt i nawet po latach nazywali Aleksandra I, który wprowadził tę reformę, *Jumala*, co w karelsko-fińskiej mitologii oznaczało Boga⁴⁵. Jednocześnie Bułharyn ubolewał, że Niemcy bałtyccy obchodzą prawo, starając się wciąż traktować Estończyków jak swoich niewolników. „Po wprowadzeniu nowych zasad nie można samowolnie bić chłopów, można dać co najwyżej 10 batów za przewinienie bez podawania chłopu do sądu. Ale często zdarza się, że 10 batów powtarza się 10 razy w ciągu dnia”⁴⁶ – alarmował Bułharyn. Podawał także inne przykłady naginania prawa i zmuszania miejscowej ludności do niewolniczej pracy. Postawa Niemców bałtyckich, a dokładniej wynajmowanych przez nich zarządców sprawiła, że Estończycy i Łotysze nienawidzili swych ciemniejszych.

W jednym z listów do Leontija Dubelta Bułharyn zaznaczał, że ta nienawiść nie jest na szczęście automatycznie przenoszona na Rosjan. Przytaczał na potwierdzenie swej tezy wydarzenie ze swojego życia, kiedy w 1848 r. miejscowa ludność, zapewniając go o swojej lojalności, ostrzegała przed możliwą rzezią szlachty (sic!) i gwarantowała, że w razie buntu jego zostawią w spokoju, a rozprawią się z Niemcami! „Bać się powinni Niemcy, a nie Pan, nasz stary wspianiały rosyjski dobrodziej”⁴⁷.

⁴² Ф. В. Булгарин, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1846, № 99.

⁴³ Idem, *Дерптская ярмарка (1836)*, Северная пчела, 1836, № 50.

⁴⁴ Idem, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1854, № 170.

⁴⁵ Idem, *Полимический дух крестьян*, [in:] Видок Фиглярин. *Письма и агентурные записки Ф. В. Булгарина в III отделении*, ред. А. И. Рейтблат, Москва 1998, s. 190.

⁴⁶ Ibid.

⁴⁷ Idem, [*Письмо Л. В. Дубельту 16.08.1848*], [in:] Видок Фиглярин. *Письма и агентурные записки*, s. 561.

W tym samym liście dawał inny przykład nienawiści Estończyków do Niemców, przytaczając historię o inflanckim chłopie, który na łożu śmierci powiedział pastrowi: „Kajam się przed Bogiem, ale nienawiści do Niemców nie mogę wytrzebić w mej duszy i przekazuję ją moim dzieciom”, natomiast swoim synom rzekł: „Przekazuję wam wieczną nienawiść do Niemców i nakazuję uprzykrzać im życie przy każdej nadarzającej się okazji”⁴⁸. Pisarz rozumiał Estończyków i Łotyszy, którzy, według niego, permanentnie byli oszukiwani przez szlachtę. Wyjątek stanowiły nieliczne rosyjskie majątki⁴⁹.

Mimo trudnej sytuacji miejscowej ludności zaskakiwała go jej nienawiść do Niemców. Według Bułharyna znaczna część Estończyków i Łotyszy decydowała się na przejście z protestantyzmu na prawosławie tylko dlatego, aby nie wyznawać tej samej religii co ich ciemniyciele. Upór inflanckich tubylców porównywał do uporu Peruwiańczyków i Meksykanów, którzy nie chcąc się znaleźć w jednym niebie z Hiszpanami, odmawiali przejścia na katolicyzm⁵⁰. Z drugiej strony podkreślał, że chłopci często wybierali tę religię, która im się bardziej opłacała. Wielu z nich łatwo przeszłoby na prawosławie, gdyby otrzymało za to ziemię, tak jak mieli pierwotnie obiecane⁵¹. Warto przypomnieć, że w latach 1846–1848 około 100 000 Estończyków i Łotyszy przyjęło prawosławie w nadziei na uzyskanie ziemi na własność.

W swych artykułach Bułharyn pokazywał Estończyków jako upartych, pracowitych i uczciwych ludzi. Walczył z wieloma stereotypami, według których Estończycy byli wolni i leniwi. „Wszyscy przywykli, aby uważać Estończyków za leni (zgodnie ze starą tradycją), ale jeśli zastanowimy się, ile oni pracują na siebie i na swoich Panów, to możemy zdziwić się ilości wykonywanej przez nich pracy”⁵². Według niego Estończycy pracowali inaczej niż Rosjanie, nie tak wesoło, co wcale nie znaczy, że gorzej czy mniej wydajnie. Kilka lat później, kiedy już dobrze poznał Inflanty, przyznawał, że lata trudnego życia zostawiły ślad na mentalności Estończyków. Podkreślał, że jest to naród mężny i gotowy do zniesienia największych trudności, ale jednocześnie wyróżnia się swą posepnnością, upartością i pozornym lenistwem⁵³. W artykułach przesyłanych z Karłowa często zwracał uwagę na uczciwość miejscowej ludności. Nie sposób też mówić w ich przypadku o rozrzutności, tak charakterystycznej dla Słowian. Estończycy żyli skromnie, na miarę swoich możliwości⁵⁴.

W Rosji Inflanty uważano za ziemie niemieckie, rdzenną ludność za głupią lub co najmniej mało rozgarniętą. Rosjanie pogardliwie nazywali chłopów z Inflant *majmistami*, od czuchońskiego zwrotu *ej mojsta* oznaczającego „nie rozumiem”.

⁴⁸ Ibid.

⁴⁹ Ibid.

⁵⁰ Ibid.

⁵¹ Idem, [Письмо Л. В. Дубельту 11.05.1846], [in:] Видок Фиглярин. Письма и агентурные записки, s. 513–514.

⁵² Idem, Поезка из Лифляндии в Самогитию, через Курляндию, летом 1829, Северная пчела, 1829, № 104.

⁵³ Idem, Летняя прогулка по Финляндии и Швеции в 1838 году, т. 1, s. 7.

⁵⁴ Idem, Журнальная всякая всячина, Северная пчела, 1855, № 139.

Według Bułharyna takie podejście było bardzo krzywdzące. W jednym z artykułów dziwił się naiwności Nikołaja Grecza, który chciał rozmawiać z estońskimi chłopami po rosyjsku. Jeśli ktoś zadałby pytanie chłopom spod Moskwy po czuchońsku, też pewnie zamiast odpowiedzi usłyszałby „Nie rozumiem, Panie”⁵⁵ – bronił swych chłopów w polemice z Greczem.

Bułharynowi zależało, aby jego czytelnicy rozumieli, że w nadbałtyckich guberniach żyją narody, które nie są ani Rosjanami, ani Niemcami. „W Estonii i okręgu estońskim Guberni Inflanckiej nie wszyscy są Niemcami, choć tak ich nazywamy. Gros tzw. stanu średniego, czyli kupcy, mieszczenie i rzemieślnicy są w większości pochodzenia estońskiego”⁵⁶. Bułharyn protestował również przeciwko utożsamianiu Estończyków z Łotyszami i na odwrót. Podkreślał, że to są dwa różne narody i nie jest prawdą, że jeśli ktoś dobrze zna obyczaje Łotyszy, to może również uważać się za specjalistę od Estonii. Jako dowód podawał różnicę w wyglądzie ich domów. „Łotysze żyją schludnie, Estończycy, przeciwnie, nie chcą zmieniać sposobu życia swoich przodków i chociaż nie dbają o porządek, to nie klepią biedy i dostatek chłopów jest zapewniony”⁵⁷. Polski redaktor dziennika „Pszczola Północy” wręcz się dziwił, że przez tyle lat Estończycy nie przejęli od bardziej cywilizowanych Niemców czystości i sposobu budowania domów, tak jak się to stało w przypadku Łotyszy. „Mieszkanie estońskiego chłopca, jeśli mówić o czystości i wygodzie, wypredza tylko o jeden krok szalaś dzikusów z Ameryki”⁵⁸. Są oczywiście wyjątki, jednak według Bułharyna część estońskich chłopów (z okolic miasta Wörro-Lin) niewiele różniła się od Eskimosów i Samojedów, którzy – jak łatwo się domyślić – nie byli przez jego czytelników wysoko oceniani. W innym miejscu zauważał, że Łotysze są narodem wesołym, który każdą wolną chwilę wykorzystuje na tańce i śpiew. „W odróżnieniu od Estończyków, których taniec ciężko odróżnić od tańca niedźwiedzia, a pieśni ich brzmią jak żałobne jęczenie”⁵⁹. Te dwa narody z punktu widzenia Rosjan były niemalże identyczne, gdyż, według niego, mówiły w podobnym do siebie języku i wyznawały tę samą wiarę, w rzeczywistości jednak unikały ze sobą wszelkiego kontaktu. Dla Bułharyna najlepszym dowodem na to był brak wspólnych małżeństw pomiędzy nimi⁶⁰.

Bułharyn mocno krytykował miejscowych polityków, którzy według niego stawali się spowalniać edukowanie miejscowej ludności. „Od czasów wprowadzenia osobistej wolności chłopów w nadbałtyckich prowincjach oświata szybko się tam rozprzestrzeniła, pijactwo, kradzieże i nieposłuszeństwo mocno się zmniejszyło – a teraz chcą likwidować szkoły. Och jak żal”⁶¹ – ubolewał redaktor.

⁵⁵ Idem, *Несколько слов в защиту чуди белоглазой (Письмо к Гречу)*, Северная пчела, 1833, № 188.

⁵⁶ Ibid.

⁵⁷ Idem, *Поезка из Лифляндии*.

⁵⁸ Idem, *Летняя прогулка по Финляндии и Швеции в 1838 году*, т. 1, s. 9.

⁵⁹ Ibid., s. 8.

⁶⁰ Idem, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1854, № 170.

⁶¹ Idem, [Письмо Л. В. Дубельту 11.05.1846], s. 514.

Pod koniec życia Bułharyn stał się miejscowym patriotą zachwalającym uroki życia w Inflantach. Jeszcze w latach trzydziestych XIX w. odnosił się z dużą nieufnością do Dorpatu i o wielu kwestiach nie chciał pisać. Po latach spędzonych w „Atenach Północy” wiele barier zostało przełamanych, a Bułharyn wyraźnie zżył się z miastem i okolicą. Na łamach „Pszczoly Północy” wielokrotnie podkreślał przywiązanie miejscowej ludności do imperium i cara⁶². „Nie wyobrażam sobie, aby mogło gdzieś być więcej ładu, ciszy i spokoju niż w Inflantach i w ogóle jak w trzech nadbałtyckich guberniach! Wszystko jest na swoim miejscu. Wszystko jest o czasie, jak w szwajcarskim zegarku. Ale mimo wrodzonego spokoju oni wcale nie ustępują rdzennym Rosjanom w uczuciu miłości do monarchy i ojczyzny! Wielu młodych szlachciców wstąpiło do armii wraz z rozpoczęciem się wojny; wszyscy gotowi są na wyrzeczenia”⁶³. W innym z artykułów zwracał uwagę na roztropność i wrodzoną mądrość miejscowej ludności. Według niego mieszkańcy prowincji bałtyckich dobrze zrozumieli, że rozwój ich ziem zaczął się dopiero po włączeniu ich do Cesarstwa Rosyjskiego. Od tego czasu są „gotowi rozerwać na szczapy angielską armadę” i każdego innego ewentualnego rywala Rosji⁶⁴. Szczególnie w czasie wojny krymskiej podkreślał, że duch patriotyzmu w rdzennej Rosji i w Inflantach nie różni się niczym, oprócz sposobu jego wyrażania, który w Dorpacie nie jest tak emocjonalny jak w Kijowie lub Moskwie⁶⁵. Bułharyn zapewniał, że mimo różnic i niemieckiego charakteru inflanckich guberni cała ludność Dorpatu i okolic jest wierna carowi i z radością oddałaby życie za Cesarstwo Rosyjskie⁶⁶.

O jego pełnej adaptacji w Inflantach świadczą dwie wypowiedzi z lat pięćdziesiątych. „Przeszedłem całą Europę od Tornio [miasto w Finlandii – P. G.] do Lizbony, ale nigdzie nie widziałem prowincji, która byłaby pod każdym względem tak szczęśliwa jak nadbałtyckie prowincje, potem sprzedałem swój majątek i w 1828 r. osiedliłem się w Inflantach obok Dorpatu”⁶⁷. Kilka tygodni wcześniej wyjaśniał generałowi-majorowi Iwanowi Liprandiemu motywy przeprowadzki do Karłowa: „W 1831 r. miałem fantazję, aby pożyć sobie na wsi w moim Karłowie, zgodnie z polską naturą, która lubi pola i lasy”⁶⁸. Najprawdopodobniej rosyjscy czytelnicy nie wybaczyliby Bułharynowi wyjazdu do Królestwa Polskiego lub do Kraju Północno-Zachodniego. On zaś, traktując rosyjską literaturę jako jedną z podstaw utrzymania, musiał zademonstrować czytelnikowi, że czuł się Rosjaninem.

Po pewnym czasie Bułharyn postanowił kupić jeszcze jeden majątek w Inflantach – w Sarakusse, który służył mu za daczę w najbardziej upalne tygodnie. W artykułach podkreślał, że latem Dorpat pustoszeje, ponieważ większość mieszkańców

⁶² Idem, *Праздник в Дерпте*, Северная пчела, 1856, № 198.

⁶³ Idem, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1855, № 129.

⁶⁴ Idem, *Выписки, заметки и корреспонденция*, Северная пчела, 1854, № 112.

⁶⁵ Idem, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1854, № 132.

⁶⁶ Северная пчела, 1858, № 235.

⁶⁷ Idem, *Выписки, заметки, и корреспонденция*, Северная пчела, 1854, № 112.

⁶⁸ *Письмо Ф. В. Булгарина к И. П. Липранди от 23.03.1855*, Русский архив, 1869, № 9, s. 1554.

wyjeżdża na łono przyrody. Bułharyn zachęcał czytelników „Pszczoly Północy”, aby przyjechali i sami zobaczyli uroki tego „niemieckiego” miasta położonego w granicach Cesarstwa Rosyjskiego, miejscowej ludności i inflanckiej przyrody: „Dla Rosjanina, szczególnie jeśli nie był on za granicą, będzie bardzo ciekawie przespacerować się po guberniach nadbałtyckich”⁶⁹. Bułharyn ubolewał, że tak mało ludzi z centralnej Rosji zdecydowało się na przesiedlenie do Estonii. Pisał, że jest „pierwszym Słowianinem w Inflantach” i „pierwszym kolonistą”⁷⁰. Oczywiście przesadzał, ale rzeczywiście region ten był zdominowany już od wielu pokoleń przez nadbałtyckich Niemców, którzy rosyjskich przyjezdnych traktowali często jak intruzów. Bułharyn wielokrotnie podkreślał tam swoje rosyjskie i słowiańskie pochodzenie, co również wywoływało często niesnaski i zatargi z miejscową ludnością.

Bułharynowi nie podobała się ksenofobia mieszkańców Inflant. Zarzut był skierowany przede wszystkim do Niemców bałtyckich. O ile nie miał wątpliwości, że kochają oni cara i szanują władzę (wiele najbardziej wpływowych osób na dworze Mikołaja I i Aleksandra II wywodziło się z Inflant), o tyle zauważał ich strach przed pełnym otwarciem się na Rosję. Zarzucał im, że nie znają Rosji i nie chcą jej poznać. Według niego proces ten nasilał się. „Szlachta podzieliła się na partie; publiczne zebrania są rzadkością; prowincjonalny duch, nazywany tu błędnie patriotyzmem, wypełnił ich głowy. Na szlachtę spoza rejestru (tzn. niewpisanych do szlacheckiej księgi nadbałtyckich guberni) patrzają jak na zadżumionych”⁷¹. Bułharyn niewiele mógł jednak zrobić, gdyż jako „obcy” nie był szanowany przez większość mieszkańców Dorpatu. Według Abrama Rejtblata rdzenni mieszkańcy Inflant obawiali się, że Rosjanie zachęceni przez Bułharyna zainicjują masowo przyjeżdżać do Dorpatu, zakłócając tym samym spokój i równowagę miasta⁷². Z tego też powodu stwarzali Bułharynowi liczne problemy, starając się utrudnić mu życie. W odwecie Bułharyn pisał do III Oddziału skargi, co z pewnością nie sprzyjało zażegnaniu konfliktu. Nie bez znaczenia był tu również wybuchowy charakter Bułharyna. W zasadzie nigdy nie udało mu się zaskarbić sympatii studentów. Ci z kolei często czuli się przez niego obrażani. W 1832 r. w akcie zemsty za obrazę jednego z nich zdecydowali się niemal całą społecznością studencką urządzić „kocią muzykę” pod domem Bułharyna. Po tym incydencie na wniosek pisarza sześciu studentów trafiło do karceru i została im założona sprawa karna⁷³.

Temat Inflant, Niemców bałtyckich, Dorpatu oraz tamtejszego uniwersytetu był wielokrotnie poruszany w raportach i listach Bułharyna do III Oddziału. Donosy były rzadkością. Redaktor „Pszczoly Północy” najczęściej opisywał aktualną sytuację i informował o najważniejszych problemach, którymi według niego był brak informacji o Mikołaju I i Rosjanach. „Mieszkańcy Inflant nie lubią rosyjskie-

⁶⁹ Ф. Б. Булгарин, *Журнальная всякая всячина*, Северная пчела, 1849, № 184.

⁷⁰ Северная пчела, 1853, № 141.

⁷¹ Idem, *Воспоминания*, Москва 2001, s. 272–273.

⁷² А. И. Рейтблат, *Булгарин и Дерпт*, s. 441.

⁷³ Ibid., s. 440.

go narodu – to jest pewne. Boją się nawet pomyśleć, że kiedyś mogą zależeć od Rosjan. W tej kwestii byli ze mną wyjątkowo szczerzy. Z tego też powodu są bardzo przywiązani do cara, który zawsze ich wyróżniał, szczerze nagradzał za oddaną służbę i darzył zaufaniem⁷⁴. Bułharyn ostrzegał, że taka sytuacja z pewnością nie prowadzi do zbliżenia Niemców bałtyckich do Rosjan. Ostrzegał, że nieumiejętna polityka może doprowadzić w Inflantach do podobnej sytuacji jak w Królestwie Polskim, a z całą pewnością do konfliktów na tle narodowym i religijnym⁷⁵. Jako katolik i orędownik „prawosławnej Rosji” szczególnie ubolewał nad przymusem protestantyzmu dla Estończyków i Łotyszy⁷⁶.

Często też prosił o pomoc dla konkretnych osób. Dobrym przykładem jest list w sprawie zwiększenia pensji dorpackiemu kuratorowi Matwiejowi Palenowi: „Jeśli by on nie istniał, to należało by go wymyślić dla Dorpatu. Uczciwy, dobry, mądry, miły, przyjazny, a jednocześnie twardy i poważany. Wszyscy go uwielbiają i szanują. Ideał kuratora [...]”⁷⁷. Czytając raporty, należy pamiętać, że na czele III Oddziału stali Niemcy bałtyccy: Aleksander von Benckendorff, Fock, Leontij Dubelt. Nie należy się zatem dziwić zwrotom typu: „dobrzy, dobrzy Niemcy”, „najlepsi obywatele, kwiat rosyjskiej szlachty”, „wielbiący cara”⁷⁸.

Bez wątpienia Dorpat wiele zyskał dzięki osiedleniu się w Karłowie Bułharyna. Dzięki niemu wielu Rosjan mogło się dowiedzieć ciekawych szczegółów o życiu i historii tego miasta. Bułharynowi udało się przewyciężyć wiele stereotypów, które mieli mieszkańcy imperium względem „niemieckich prowincji”. Bułharyn przez wiele lat pokazywał, że choć Inflanty znacznie różnią się od rdzennej Rosji, to nikt nie może wątpić w patriotyzm tubylców, Niemców, nie mówiąc już o nielicznych Rosjanach. Bułharyn zabiegał również o to, aby Dorpat rozwijał się jak najszybciej i miał niezbędne instytucje kulturalne. Już w latach trzydziestych XIX w. apelował o powstanie w Dorpacie teatru. Doprowadził również do przyjazdu wybitnego polskiego muzyka Antoniego Kątskiego, który zagrał nawet koncert u niego w domu. Uczestniczył także w spotkaniach miejscowego klubu literackiego, gdzie królowała jednak literatura niemiecka. „W czasie stałego mojego pobytu w Karłowie (1832–1837) znów pojawiły się w Dorpacie towarzystwa, wesole zebrania i gościnność – śmiało mogę powiedzieć, że w jakimś stopniu przyczyniłem się do ożywieniu uspiętego ducha wspólnoty. Teraz w Dorpacie znów jest chłodno jak w grobie! W ogóle w niemieckiej wspólnocie powinien być inicjator, Francuz lub

⁷⁴ Ф. Б. Булгарин, *Политический дух провинций остзейских*, [in:] Видок Фиглярин. *Письма и агентурные записки*, s. 187. Por. В. Н. Шульгин, *Русские свободные консерваторы XIX века об остзейском вопросе*, Санкт Петербург 2009.

⁷⁵ Ф. Б. Булгарин, [Письмо Л. В. Дубельту 11.05.1846], [in:] Видок Фиглярин. *Письма и агентурные записки*, s. 515.

⁷⁶ Ibid., s. 514; idem, [Письмо Л. В. Дубельту 28.05.1846], [in:] Видок Фиглярин. *Письма и агентурные записки*, s. 517.

⁷⁷ Idem, *Выписка из письма М. Я. Фоку из Дерпта*, [in:] Видок Фиглярин. *Письма и агентурные записки*, s. 369.

⁷⁸ Л. Киселева, *op.cit.*, s. 116.

Słowianin, o gorącej krwi – inaczej Niemcy znów usną⁷⁹. Starał się również informować czytelników o najważniejszych wydarzeniach kulturalnych, które odbyły się lub miały się odbyć w Dorpacie. Bułharyn chciał uchodzić za mecenasa nauki i kultury, w związku z czym podarował bibliotece uniwersytetu kilka książek, w tym swoje utwory oraz oryginały listów Fiodora Gołowina (dyplomaty) do cara Piotra I, starą rosyjską mapę, a także kilka starodruków, co było niewątpliwie dla zasobu uniwersyteckiego cennym nabytkiem⁸⁰.

W tym miejscu należy również wspomnieć o prywatnej bibliotece Bułharyna, która w połowie XIX w. była ewenementem nie tylko w Inflantach lub Cesarstwie Rosyjskim, ale w całej Europie. Redaktor „Pszczoly Północy” nie tylko bardzo dużo pisał, ale też czytał. Przez ponad 30 lat zbierał książki do karłowskiej biblioteki, dzięki czemu pod koniec życia miał jedną z najbogatszych kolekcji w Inflantach. Jego zbiór liczył kilka tysięcy tomów, dodatkowo Bułharyn miał także liczne starodruki, o czym najlepiej świadczą wspomniane już jego dary dla biblioteki. Większość książek została przez niego kupiona, choć do dziś zachowały się egzemplarze, które podarowali mu wdzięczni czytelnicy lub inni pisarze. W jego księgozbiorniku znajdowały się także pozycje zabronione przez cenzurę⁸¹. Był przekonany, że książki to nie tylko wiedza i rozrywka, ale również dobra inwestycja kapitału. Godna podkreślenia jest bogata kolekcja polskich publikacji, z których część zachowała się do dziś⁸². Królują w niej książki historyczne, głównie o historii Polski, Litwy i Rusi (Joachim Lelewel, Teodor Narbutt, Jerzy Bandkie, Feliks Wrotnowski). Daty wydania świadczą o tym, że do końca swojego życia Bułharyn starał się być na bieżąco z polską literaturą (np. w jego zbiorach znalazła się pozycja: Julian Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811–1828*, Paryż 1858). Na wielu książkach, w tym także polskich, robił notatki, czego najlepszym przykładem są poezje Adama Mickiewicza⁸³. Większa część jego księgozbiorniku przepadła (najprawdopodobniej spłonęła w czasie rewolucji), jednak te ocalałe są ważnym elementem polskiej kolekcji biblioteki uniwersytetu w Tartu⁸⁴. Bułharyn był także znanym kolekcjonerem obrazów.

Bułharyn nie zabiegał specjalnie o kontakty z dorpacką Polonią, choć ta po 1831 r. zaczęła się szybko powiększać. Do Dorpatu przyjeżdżali przede wszystkim studenci. Po zamknięciu uniwersytetów w Warszawie i Wilnie Polacy stracili możliwość studiowania w polskich miastach zaboru rosyjskiego. Po powstaniu listopadowym w Cesarstwie Rosyjskim działało kilka uniwersytetów: w Petersburgu,

⁷⁹ Ф. В. Булгарин, *Воспомянаия*, s. 273.

⁸⁰ Н. П. Воробьева, *О круге чтения Ф. В. Булгарина*, [in:] *Чтение в дореволюционной России*, t. 2, Москва 1992, s. 79–87.

⁸¹ *Ibid.*, s. 86.

⁸² Tartu Ülikooli Raamatukogu, f. 4, n. 1, t. 347, k. 241v–242.

⁸³ A. Mickiewicz, *Poezje*, t. 1–8, Paryż 1838.

⁸⁴ Ocalało około 50 polskich książek, w tym S. Twardowski, *WOYNA DOMOWA z Kozaki i Tatarsy, Moskwą, potym Szwedami, i z Węgry, przez lat dwanasie do panowania najjasniejszego IANA KAZIMIERZA Krola Polskiego tocząca się*, Kalisz 1681.

Moskwie, Charkowie, Kijowie (od 1832 r.), a także Kazaniu i Dorpacie. Najbardziej liberalnymi były dwa ostatnie. Nic w tym dziwnego. Kazań był ze wszystkich tych miast umieszczony najdalej od granic imperium i przez niektórych studentów był traktowany jako miejsce zesłania. Dorpat natomiast wyróżniał się możliwością studiowania w języku niemieckim, co było chętnie wykorzystywane przez wielu Polaków walczących z rusyfikacją. W latach 1802–1918 na tym uniwersytecie studiowało około 2000–3000 Polaków⁸⁵. Dorpat wychował wielu wybitnych polskich studentów, w tym Tytusa Chałubińskiego, Konstantego Skirmunta, Bolesława Limanowskiego, Bronisława Dybrowskiego, a Jan Baudouin de Courtenay dopiero tam otrzymał katedrę. Wielu Polaków przyjeżdżało do Dorpatu również w interesach.

Obiektywnie trzeba więc przyznać, że Bułharyn nie był odizolowany od Polaków, z drugiej strony w latach trzydziestych–pięćdziesiątych XIX w. w Dorpacie nie było żadnego polskiego profesora, a studenci, w tym również Polacy, od pamiętnego incydentu z kocią muzyką gardzili redaktorem „Pszczoły Północy”. Błędem byłoby jednak mniemać, że Bułharyn zerwał stosunki z Polską. Do Karłowa zapraszał swoich najbliższych przyjaciół. Ze względu na odległość nie wszyscy mogli z zaproszenia skorzystać. Dobrym przykładem jest Adam Mickiewicz, który w 1829 r. musiał jak najszybciej opuścić Cesarstwo Rosyjskie, przez co nie zdążył odwiedzić zaprzyjaźnionego z nim Bułharyna: „Przykro mi było, że musiałem Karłowo ominąć”⁸⁶ – pisał już z Berlina.

Zachowały się tylko nieliczne informacje o spotkaniach Bułharyna z Polakami w Karłowie (Apolinary i Anton Kątscy). Najbardziej barwne wyszło spod pióra Tadeusza Bobrowskiego, który opisał przygodę swojego przyjaciela Stanisława Bychowca. Ten, przejeżdżając niedaleko Dorpatu, zaproponował pomoc nieznanemu mężczyźnie stojącemu przy połamanym wozie. Okazało się, że tym mężczyzną był Bułharyn. „Zmieszany na razie Bychowiec takim towarzystwem, które sam sobie sprokurował, wysiada sam z powozu i powiada, niech pan dojeżdża do stacji i przyśle powóz. Domyślił się Bułharyn, skąd ten raptowny wstręt i najbezpieczniej uśmiechając się, powiada: »Siadaj Pan i jedźmy razem, jak mnie poznasz, przekonasz się, że ja nie taki czarny jak mnie malują«. W rozmowie rzeczywiście okazał się bardzo dowcipny”⁸⁷. Wydaje się, że ten fragment najlepiej tłumaczy, dlaczego tak mało Polaków odwiedzało Bułharyna. Po powstaniu listopadowym uznano go za zdrajcę i renegata. Coraz rzadziej zapraszał do siebie polskich gości z prostego powodu – miał coraz mniej polskich przyjaciół. Nie zamykał jednak swojego domu przed Polakami, którzy nie patrzyli na niego z góry⁸⁸. Bułharyn chciał, aby

⁸⁵ J. Różewicz, *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725–1918)*, Wrocław 1984, s. 250; C. J. Kenéz, *Polnische und aus Polen stammende Studenten an der Universität Dorpat 1802–1914*, Zeitschrift für Ostforschung, Jg. 39: 1990, H. 4, s. 572–603.

⁸⁶ *List Mickiewicza do Bułharyna*, [in:] A. Mickiewicz, *Dziela*, t. 14, Warszawa 1955, s. 559.

⁸⁷ T. Bobrowski, *Pamiętnik Tadeusza Bobrowskiego*, t. 1, Lwów 1900, s. 337–338.

⁸⁸ *Письмо Булгарина Ф. В. Адаму Гонорию Куркору*, [in:] *Видок Фиглярин. Письма и агентурные записки*, s. 449.

Dorpat, a wręcz całe Inflanty były wzorem dla Korony i Litwy. Wyraźnie zazdrościł miejscowej szlachcie, że nie tylko potrafiła wywalczyć sobie autonomię i wymusić na Rosji respektowanie częściowej niezależności Inflant, ale wręcz skorzystała na włączeniu do Cesarstwa, wpływając na decyzje istotne dla całego imperium.

Bułharyn zmarł w 1859 r. Został pochowany na miejscowym cmentarzu. Jego nagrobek przetrwał w bardzo dobrym stanie dzięki opiece mieszkańców Tartu. Cały majątek redaktora „Pszczoly Północy” pozostał w Inflantach. Niestety, znaczna część jego archiwum została zdewastowana przez bolszewików i zniszczona w pożarze podczas wojny domowej.

Nie sposób wskazać jednej przyczyny przeprowadzki Bułharyna do Inflant. Najprawdopodobniej na podjęcie tej decyzji wpłynęło kilka czynników: powstanie listopadowe, utrata wpływów w III Oddziale, konflikt z Puszkinem, a także sytuacja materialna i względy rodzinne.

Dorpat już na początku lat trzydziestych XIX w. stał się dla niego drugim, a z czasem głównym domem. Setki felietonów, w których wspominał o tym mieście i Inflantach, pozwalają stwierdzić, że Bułharyn mocno przyczynił się do promocji miasta w Cesarstwie Rosyjskim. W Inflantach imponowały mu: sprawne przeprowadzenie reformy rolnej, szybki rozwój uniwersytetu i regionu, cisza, spokój i bogactwo przyrody przy jednoczesnej dobrej komunikacji ze stolicą. Jednocześnie denerwowały go miejscowa ksenofobia i wywyższanie się Niemców bałtyckich nad rosyjską szlachtę i blokowanie miasta przed ewentualnymi gośćmi. Dużo pisał o Estończykach i Łotyszach, podkreślając ich odmiennosć od Niemców. Analizował także miejscowe zwyczaje i tradycje. Z jednej strony podziwiał upór autochtonów, pokorę i umiejętność przystosowywania się do trudnych warunków, z drugiej zaś dziwił się, że tak wolno przekonują się do korzystania z dobrobytu cywilizacji.

Bułharyn miał nadzieję, że wiele rozwiązań zastosowanych w Dorpacie zostanie zaszczerpionych na rosyjskim gruncie. Przede wszystkim zależało mu na wprowadzeniu reformy rolnej, która według niego zrewolucjonizowała Inflanty i dała im bodziec do dalszego rozwoju. Chciał także nauczyć Rosjan szacunku dla nauki i uczonych, tak charakterystycznego dla „Inflanckich Aten”. Mimo szczerzej sympatii dla regionu i promowania miasta na łamach gazety mieszkańcy Dorpatu nigdy nie zaakceptowali Bułharyna. On również nie przekonał się do Niemców bałtyckich, którzy według niego próbowali się odgrodzić od reszty Rosjan. Nigdy nie miał za to wątpliwości co do ich wierności wobec cara Rosji.

Starł się krzewić „kulturę wysoką” w Dorpacie. Informował czytelników „Pszczoly Północy” o wszystkich ciekawych wydarzeniach w Inflantach, zachęcał wybitnych artystów (również Polaków) do przyjazdu nad Embach, przekazywał książki do biblioteki miejscowego uniwersytetu. Mimo wyjazdu do Karłowa nie zerwał z polską tożsamością. Do końca życia pisał o Polsce, czytał polskie książki, korespondował z Polakami, niektórych z nich nawet zapraszał do swojego majątku. Kontaktami z dorpacką Polonią nie był jednak zainteresowany.

TADEUSZ BULHARYN – EIN POLNISCHER HERR IN DORPAT

Zusammenfassung

Schlüsselbegriffe: Dorpat, Deutschbalten, Universität Dorpat, Russisches Reich, Livland, 19. Jh.

Tadeusz Bulharyn (1789–1859), ein gebürtigen Pole, Offizier der russischen und französischen Armee und zugleich einer der bekannteren Schriftsteller in Russland in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts, Miteigentümer und Chefredakteur der Tageszeitung „die Biene des Nordens“ (russ. „Севернаяпчела“) und Redakteur mehrerer anderer Zeitschriften.

Im Jahre 1828 erwarb er das Gut Karlovo bei Dorpat (est. Tartu), welches er vier Jahre später mit seiner Familie zum Wohnsitz machte. Annähernd 30 Jahre lang lebte er in Livland und beschrieb es in seinen Artikeln, wodurch er dazu beitrug, Informationen über diese Region in ganz Russland zu verbreiten. Bulharyn imponierten die Ruhe und der wissenschaftliche Charakter Dorpats, ihm gefiel die Lage der Stadt und die hervorragende Verbindung nach St. Petersburg. Viel Beachtung schenkte er der Universität, die seiner Ansicht nach als Vorbild für andere Hochschulen im Russischen Reich dienen konnte, sowie den Esten und Letten, deren Bräuchen dem russischen Leser wenig vertraut waren.

Bulharyn trug zur kulturellen Entwicklung Livlands bei. Er besaß eine der größten Bibliotheken in der Region, informierte die Bewohner über die wichtigsten Ereignisse, lud herausragende Künstler ein und appellierte an die Regierung, neue Kultureinrichtungen zu eröffnen.

TADEUSZ BULHARYN – THE POLISH MAGNATE IN DORPAT

Summary

Key words: Tartu, Baltic Germans, the University of Dorpat, the Russian Empire, Livonia, the 19th century

Tadeusz Bulharyn (1789–1859), of Polish origin, was an officer in the Russian army and the French army, and at the same time one of the best-known writers in Russia during the first half of the 19th century. He was a co-owner and the main editor of the daily Северная пчела [English: The Bee of the North] as well as the editor of a few other periodicals.

In 1828 Bulharyn bought the Karłowo [Russian: Карлово] estate near Dorpat [Estonian: Tartu], where he moved with his family four years later. He lived in Livonia for almost 30 years. He described the region in his articles, sharing his knowledge of the area throughout Russia. Bulharyn was impressed by the quiet and academic ambience of Dorpat. He also liked the town's geographical location and communication system with Saint Petersburg. He praised the university of Dorpat, which he considered to be a model for other universities in the Russian Empire; Estonians and Latvians, whose customs were little known among Russian readers, also absorbed his attention.

Bulharyn contributed to the cultural development of Livonia. He owned one of the biggest libraries in Livonia; he informed Livonians about the most important events, invited outstanding artists and urged the authorities to open new cultural institutions.